

ziennik Poznański
chodzić codziennie, z wy-
jątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena kwartalna
w miejscu 2 tal.
Dodatek roczny
3 tal.
Pocztach krajowych
3 tal. 13 sgr. 9 fen.
Dodatek roczny
tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. ur. 8
Listy
do Redakcji i do Expe-
dycji winny być
frankowane.

№ 205.

Sobota 6 września 1862.

№ 205.

POZNAN, 5 września.

Jednocześnie z innemi dziennikami donosiliśmy, w skutek przedstawienia w ks. Konstantego, ces. bl. biblioteka w Petersburgu ma przysłać dla warszawskiej biblioteki 17,000 tomów książek, złożonych dubletów.

Fakt ten skłania nas do przypomnienia publiczności, sprawy bibliotek polskich zabranych przez Rosyjski. Lat wiele wprawdzie minęło już od czasu gdy obok więźniów i zesłanych na Syberję, czyli się traktem warszawsko-petersburskim kibitki ładowane książkami, pozabierane w rozmaitych prywatnych i publicznych bibliotekach polskich, lecz pomimo to, prawa zwrotu tej grabieży bynajmniej nie przedawnione.

Dzisiejsza publiczna biblioteka w Petersburgu, lubi się w całej Europie z tego, że zaledwo 60 lat jak istnieje, a posiada już przeszło 800,000 tomów. Sprawozdania dyrektora tej biblioteki, artykuły po gazetach obcych roznoszone usiłują dowieść, że cyfra, jak wielką jest mądrość i pieczołowitość rządu, łączącego tyle usiłowań i ofiar na podniesienie oświaty w Rosyi.

Cyfry urzędowe które mamy pod ręką, wyjęte z urzędowych akt biblioteki petersburskiej, świadczą nam, że w r. 1796 i 1831 wywieziono z Polski do Petersburga okrągłą sumę książek wynoszącą 100,000 tomów! Zaiste, po latach 60 nietrudno było się dorobić sumy dzisiejszej 800,000, przyczem należy zapominać, że na podobnej drodze ranniku, zabrano jeszcze ogromne biblioteki w Perji i na Wschodzie, w czasie wojen różnemi czasami prowadzonych.

Następne biblioteki polskie, częścią prywatne, częścią publiczne, zabrane były przez rząd rosyjski wywiezione do Petersburga: 1) Biblioteka braci Żalskich z Warszawy, słynna z rzadkich inkunabułów, osobliwości bibliograficznych i rękopismów. Liczyła około 300,000 tomów, lecz skutkiem niedbałości przewożenia, roskładania itd. ocalało ledwo 215 tysięcy tomów i 20,000 rękopismów. 2) Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk warszawskiego, oraz Uniwersytecka tak zwana publiczna, razem przeszło 30,000 tomów. 3) Biblioteka książąt Czartoryskich w Puławach, w którą weszła także biblioteka porycka Czackiego. 4) Biblioteka ks. Radziwiłłów z Nieświeża. OO. Jezuitów z Połocka.

Los tych księgozbiorów długim zachodem, kołem publicznym, prywatnym poświęceniem w Polsce zbieranych, był w Rosyi następny.

Żyją jeszcze w Petersburgu naoczni świadkowie, którzy każdemu opowiedzieć mogą w jaki sposób przewożono te skarby oświaty. Naładowane w skrzyniach drewnianych, wiezione były wśród słot jesienią w nienakrytych wozach, po drogach na których wioły i wozy tonęły w błocie. Gdy wóz się przełamał, a skrzynie się rozsypały w błoto, kozacy eskortujący transport, pakowali potem jak siano, kosztowne dzieła, rzadkie rękopisy. Rozumie się, że nie wszystko dało się w pośpiechu niezgrabnemi rękami tak szczerlnie napowrót włożyć, aby skrzynią zamknąć można. Kozacy krótką radę na to znajdowali. Jeżeli książka jaka do połowy wyglądała nad przeg skrzyni, w takim razie przecinali ją na połowę szaszka, pakując jedną połowę do skrzyni, a drugą wyciskając w błoto jako zbyteczną. Dziś jeszcze można wiele rzadkich unikatów znaleźć w petersburskiej bibliotece, noszących na sobie świadectwo tej łomonowej procedury. Przywieziona w ten sposób do biblioteki Żalskich do Petersburga, stała rok później pod gołym niebem, wystawiona na słońce, śniegi i wiatr, ponieważ nie było jej gdzie pomieścić. Ogromna też ilość dzieł na wpół zgniłych, poplamionych, świadczy o tej troskliwości rządowej. Po długim czasie, wynaleziono nareszcie gmach i zaczęto przemieszczać zabrane Polakom biblioteki między różne rosyjskie zakłady. Część dano do biblioteki jenerała sztabu, część do Moskwy, a główną część

złożono w osobnym gmachu, i utworzono z niej dzisiejszą, tak zwaną ces. publiczną bibliotekę.

Lata przemigły nad porządkowaniem, katalogowaniem, zanim „publiczna“ ta biblioteka stała się choć w części publiczną, t. j. zanim przystęp był do niej dozwolony. Dyrektorami byli rozmaici jenerałowie, których obchodzenie się z książkami łatwo sobie wyobrazić. Tak np. wsławił się pieczołowitością swoją między innemi, niejaki Buturlin, który znużony iż pokazywało się dość dużo duplikatów, kazał dla skrócenia roboty katalogowej, palić niemi w piecach. W ten sposób spalił np. całe wydanie Roczników Tow. Przyjaciół Nauk, dzieła szacownego, a dziś tak rzadkiego w komplecie. Skutkiem tego, sama publiczna biblioteka petersburska nie posiada dziś podobno całkowitego egzemplarza!

Aż do r. 1850, przystęp i korzystanie z nagromadzonych w ten sposób skarbów, był prawie niemożliwy. Dwa razy w tydzień bywało dla publiczności dozwolonych parę godzin, a i wtedy doprosić się nie było można ani książek, ani rękopismów, bo i katalogi były bez ładu i niezupełne, i urzędnicy biblioteczni traktowali czytelników jako natrętów, utrudniając im wszystko. W r. 1850, mianowany został dyrektorem baron Modest Korff, człowiek bardzo wykształcony, lubiący biblioteczne zajęcia, któremu trzeba oddać sprawiedliwość, iż zaprowadził tam ład i umożliwił w całości korzystanie ze źródeł tak obfitych. Główne jednak jego zajęcia zwracało się na zewnętrzne przyozdabianie sal i gmachu. Woskowanie posadzek, zawieszanie kandelabrow, wybijanie kanap aksamitami, wymyślanie eleganckich szkatulek i szaf, było mu jednak zawsze pilniejszą rzeczą niż kompletowanie dzieł, a zwłaszcza polskich. Na tamto sumy tonęły, gdy tymczasem na drugie, obracane były skromne fundusze gromadzone najwięcej ze sprzedaży licznych jeszcze duplikatów za bezcen. Kosztowne i rzadkie kroniki, dyplomatury itd. kupowali antykwarze za wpół darmo. O darowaniu tych duplikatów jakiejś polskiej bibliotece i słyszeć nie chciał p. Korff.

Przed rokiem zajął miejsce jego pan Deljanow, były kurator okręgu naukowego petersburskiego i prezes komitetu cenzury. Nie wiemy skutkiem jakich wpływów, ale pierwszy raz zmienił się system Korffowski pod względem duplikatów. Słyszymy że biblioteka Komisji Archeologicznej wileńskiej, za staraniem hr. Eustachego Tyszkiewicza, dostała z nich 7,000 tomów, a oto świeżo warszawska 17,000. Cóż to jednak za mała cząsteczka zagrabionej polskiej własności! Przypnać jednak musimy że i to wielki postęp!

Ale ciekawa rzecz zważyć jaki pożytek płynie dla nauki z tej olbrzymiej masy książek i rękopismów, zgromadzonych w Petersburgu a dotyczących najwięcej historii i umiejętności polskiej.

Śmiało odpowiedzieć możemy że żaden. Rosyanie nie interesują się temi rzeczami, bo jeszcze swój własnej historii nie zbadali. Dwóch lub najwięcej trzech naliczyć by można, którzy w petersburskiej bibliotece poszukują polskich źródeł. Polaków mieszkających w Petersburgu bardzo wiele wprawdzie, ale przebywają oni tam wszyscy prawie tylko dla chleba. O nauce myśli ledwo parę profesorów uniwersytetu i garstka studentów. Zajęci wsakże jak jedni tak drudzy swoją specyalnością, dorywczo, rzadko tylko, spytają czasami o jakieś polskie dzieło w bibliotece. Tak więc od lat kilkudziesiąt owe tysiące nieocenionych najszacowniejszych źródeł do dziejów polskich, leżą nietknięte, nieznane, dla polskiej umiejętności stracone! Dzieła uznane za przepadłe, unikaty, rękopisy po całym świecie napróżno poszukiwane, leżą tam jeszcze w pyłe zapomnienia! Rzadki wypadek sprowadzi kiedy niekiedy jakiegoś polskiego uczonego, literata, a ilekroć się to zdarzy, zawsze się pokazuje jak bogate, obfite skarby zagrzebane jeszcze w nadnewskich bagnach.

A dla Rosyi, dla Petersburga jaki stąd pożytek? Oto ten, że mogą powiedzieć: mamy 800,000 tomów w publicznej bibliotece, ale co te tomy zawierają, to

sami nie wiedzą! Można tryumfować przed Europą, i ludzi ją cyframi, dowodząc, że stolica Rosyi także tak liczną posiada bibliotekę jak Louvre, British Museum, Wiedeń, Berlin itd., a zatem że oświata w Rosyi nie jest tak niską jak to złośliwi ludzie opowiadają!

Poruszamy tę kwestyę, aby przypomnieć rządowi rosyjskiemu, że jeżeli dziś tak głośno rozprawia i przechwala się z swych dobrych chęci, z uczuć sprawiedliwości względem Polaków, to niechże przynajmniej odda biblioteki które pozabierał, które Polsce są potrzebne a które Rosyi na nic się nie zdadzą. Chodzi tutaj o zwrócenie prywatnej i publicznej własności, zabranej bez prawa i bez celu.

Uniwersytet w Warszawie, podniesienie oświaty w prowincjach polskich pod rządem rosyjskim będących, obejmie się nie mogą bez księgozbiorów. Wywindykowanie ich więc z Petersburga leżeć powinno na sumieniu rządu Królestwa, a mianowicie margrabiego Wielopolskiego i p. Krzywickiego, jeżeli rzeczywiście na seryo się zabierają do ożywienia i wskrzeszenia nauk w Polsce.

Poznań, 5 września. Podajemy poniżej, wedle urzędowych stenogramów mowę posła szamotulskiego, Żubińskiego, powiedzianą na posiedzeniu pruskiej izby poselskiej z dnia 29 sierpnia, w obronie petycji niektórych mieszkańców wsi Wyrzy, w powiecie wyrzyskim.

Na porządku dziennym rzeszonego posiedzenia stoi sprawozdanie komisji sejmowej o różnych petycjach. Z kolei przechodzi pod obrady dopieroco wzmiankowana petycja niektórych mieszkańców Wyrzy. Komisja sejmowa wnosi o przejście do porządku dziennego. Poseł Żubiński zabiera głos przeciwko takowemu wnioskowi i w te przemawia słowa:

Poseł Żubiński: „Panowie! Ponieważ po raz pierwszy mam zaszczyt występować przed tą izbą, wysoką, a nadto język niemiecki nie jest moim ojczystym, proszę was o pobłażanie w tym względzie. Niedługo będę zajmował waszą uwagę, i natychmiast przystępuję do treści petycji.

„Petenci z okręgu prawyborczego Wyrza, w powiecie wyrzyskim, w obwodzie rejencyjnym bydgoskim, wnoszą:

„Wysoka izba na drodze prawodawczej raczy uchwalić:

1, aby przebieg czasu pomiędzy wyłożeniem list prawyborczych a prawyborami prawnie ustanowiono na dwa tygodnie, ażeby władze lokalne mogły rozpoznać niedokładności list prawyborczych, przeciw którym reklamują prawyborcy, i takowym w razie danym zarządzić;

2, aby przeciąg czasu pomiędzy prawyborami a wyborami poselskimi również prawem oznaczono na dwa tygodnie, aby komisarze wyborczy reklamacy przeciwko prawyborom mogli należycie rozpoznać, i w razie nieważności nowe prawyborzy zarządzić.“

„Dla poparcia wniosku swojego petenci przywodzą fakty rozmaite, które znaczą już po części z petycji. Roztrząsając je bliżej i przytaczając inne wypadki należące do tej samej kategorii, będę się starał w nadziei, że mi się uda, nakłonić was do odrzucenia wniosku komisji i wzięcia na dojrzałą rozwagę materalnej treści petycji.

„Petenci skarżą się nasamprzód na umyślną zmianę podziału wedle klas, wykazując że ich policzono do klasy trzeciej, chociaż w listopadzie r. 1861 wybierali w klasie drugiej. Że ich z umysłu zamieszczono w klasie trzeciej, wykazuje się stąd, iż softys Betker z Dembowa, z stronnictwa kandydata przeciwnego, płaci podatków o 2½ resp. 5 sgr. mniej niż petenci, a sam wybierał w klasie drugiej, podczas kiedy petenci wybierali w klasie trzeciej. Takie postępowanie, panowie, z gruntu sprzeciwia się § 3 regulaminu do rozporządzenia z 30 maja r. 1849 o wykonaniu wyborów do izby poselskiej. Brzmi on jak następuje:

„Przy ustawianiu list oddziałowych należy postąpić jak następuje:

„Wedle skazówki zawartej w formularzu dołączonym, zapisuje się prawyborców w takim porządku, że się zaczyna z nazwiskiem najwyższej opodatkowanego, poczem następuje ten, który po nim najwyższe płaci podatki, i tak porządkiem aż do owych, którzy najmniejszy albo żadnego nie płacą podatku.“

„Petenci następnie przywodzą, że okręg prawyborczy również inaczej ułożono, a to w sposób następujący: Kolonia Konstantowo, zamieszkała przez stronników kandydata przeciwnego, podczas prawyborów listopadowych z r. 1861 była przyłączona do innego okręgu prawyborczego, i w najmniejszym nie zostaje związku z okręgiem wyborczym Wyrza. Mieszkańcy jego bowiem, ażeby dostać się do Wyrzy, muszą przechodzić przez inny okręg prawyborczy, należący do Miasta Mroczy. Pomimo tołączono kolonię tę Konstantowo z Wyrzą podczas ostatnich prawyborów, ażeby przez dodatek żywiłu w niej przeważnego zmienić klasy prawyborców i odpowiedzieć życzeniu mniejszości prawyborców okręgu Wyrza. Punkt ten zazalenia petentów bynajmniej nie jest wyjątkowy i osobniony, na

dowód czego przytoczę kilka przykładów równie przekonywających a znanych, aby waszą uwagę nie tylko zwrócić na sam fakt, który w sobie zawiera postępowanie przeciwne prawnym ustanowieniom § 1, alinea 3, regulaminu z 30 maja r. 1849, jako to: Każdy okręg prawyborczy powinien stanowić całość ile możności zwięzłą i zaokrągloną; ale także i na pobudkę takiego postępowania.

„W powiecie czarnkowskim wieś Piła, z 600 mieszkańcami, była miejscem prawyborów dla 10 graniczących kolonii, a pomimo to jego mieszkańcy musieli chodzić do kolonii Grünthal, aby tamże wybierać. W powiecie wągrowieckim kazano wsi Smolary przechodzić przez miasto Gołańcz, w którym wybory się odbywały, bo innej drogi nie było, aby wybierać za miastem Gołańczą we wsi Chawłodnie, chociaż ona w listopadzie r. 1861 z miastem Gołańczą tworzyła okręg wyborczy naturalny. W powiecie szamotulskim, który zastępować mam zaszczyt, wsie Niewierz, Lubinie i kolonia Dusznicka, które ostatnie należą do amtu dusznickiego, graniczą z nim i zawsze dotąd w Dusznickach wybierały, tą razą nie tylko nie wybierały w Dusznickach, ale musiały przechodzić przez drugie miejsce wyborów, Podrzewie, aby trzy ćwierci mili za tem drugim miejscem wyborów, w Lubosinie, wybierać. W tymże samym powiecie, w moim własnym okręgu prawyborczym, jest wieś Kaźmierz, której część zawierająca wyłącznie budynki dominialne, nazywa się Nowawieś. Wieś tę, tworzącą całość i dotąd nigdy przy wyborach nie dzieloną, rozdarto teraz w ten sposób, że gospodarze włościańscy wraz z przyległymi do koła wsiami Kłaczyn, Stare i Brzeźno, wybierała jak zwykle w Kaźmierzu, podczas kiedy służba dominialna z Nowejwsi i folwarków, do niej należących, które dawniej naturalnie zawsze także wybierały w Kaźmierzu, tą razą musiały chodzić do Przyborowskich oledrów, niektóre na przeszło milę drogi, jak np. Komorowo, Górszewice i Dolne, ażeby tam wybierać.

„Chociaż jeszcze pod ręką mam wiele przykładów tego rodzaju, nie będę ich tu więcej teraz przytaczał, i odsłonię pobudkę do tworzenia tych prawyborczych okręgów nie zostających z sobą w związku, niezaokrąglonych i sztucznych. Pismo landrata powiatu szamotulskiego barona Massenbacha do królewskiej rejencji poznańskiej, które za pozwoleniem pana marszałka tu odczytałem, najlepiej i najdowodniej takową okaże, a brzmi jak następuje:

„Do królewskiej rejencji w Poznaniu. Szamotuły, 2 kwietnia 1862. Przy tworzeniu okręgów prawyborczych wszędzie z tego wychodziłem stanowiska, aby żywość mieszkańców niemieckich odłączyć od polskich, porozumiewałem się prawie ze wszystkimi osobami wpływającymi, względem rezultatów jakich po przedsięwziętym rozgraniczeniu spodziewać się należy, i spodziewam się, że z jakich 20 niemieckich prawyborców w okręgach prawyborczych wiejskich przez to więcej zyskam, niż ich roku zeszłego wybrano. podp. Massenbach.

„Nieznam wprawdzie owych osób wpływających, o których mowa w piśmie p. landrata, i które miały mu służyć radą przy tak tendencyjnym podziale okręgów prawyborczych, ale to mogę zaręczyć, że cel landratowski zabiegów zupełnie osiągnięto. Czyli jednak rozgraniczenia tego rodzaju tworzą całość zwięzłą i zaokrągloną, jak to prawo wyraźnie przepisuje, i czy owszem nie leży w tem przeciwne prawu wkroczenie i uszczerbek praw konstytucyjnych polskich mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego, to, panowie, sami rozważcie. W obec rządu królewskiego niech mi się godzi oświadczyć oczekiwanie, że tego rodzaju wtargnięcia tendencyjne i nieprawne, jak owe landrata powiatu szamotulskiego, bez względu na narodowość, skarci.

„Wracając do faktycznej treści zawartej w petycji, znajdziemy ścisły wykaz rozmaitych niedokładności, błędów i przekroczeń podczas odbytych wyborów, a petenci podnoszą mianowicie, że sołtys spisów wcale nie wyłożył, i że na ich zażądanie inne podsunał im papiery; że ten sam sołtys, wbrew prawdzie, urzędowo poświadczył, iż spisy były wyłożone, stwierdził to podpisem swym urzędowym i urzędową pieczęcią, i że to fałszerstwo już doniesiono prokuratorowi królewskiemu dla ścigania z urzędu. Petenci przywołują nawet mnóstwo przykładów stwierdzających takowe świadkami, że nie całkiem wstrzymano się od drogi przekupstwa, aby wpływ wywierać na prawyborców; a chociaż podanie natychmiast wręczyli komisarzowi wyborczemu celem unieważnienia wyboru, i chociaż zgromadzenie prawyborców nabyło zupełnego przekonania o prawdziwości ich podań, nie dało się zarządzić, ponieważ przeciąg czasu pomiędzy prawyborami a przesłaniem akt prawyborczych nie pozwalał sprawdzić jak należy opisanego przebiegu prawyborów w Wyrzy, zwłaszcza stwierdzić podpisy legalizacyą wierzytelną.

„Jeżeli, panowie, już w komisyożwało się zdanie, że przeciąg czasu dwutygodniowy dla reklamacyi, jak tego ordynacya miejska dla sześciu wschodnich prowincji w projektach rządowych z 28 stycznia r. 1861 dowodzi, zdawał się stosownym i trafnym, więc i ja z tem zdaniem się zgadzam, i wnoszę o także samo przedłużenie terminu reklamacyjnego, o jaki wnoszą petenci, tak pomiędzy wyłożeniem spisów prawyborczych a prawyborami, jak pomiędzy temi a wyborami. Zgadzam się zupełnie z tem zdaniem, które w łonie komisji się objawiło, że dopiero równość w urządzeniach wyborczych wprowadzi organiczny związek do życia publicznego.

„Wprawdzie w przypadku obecnym nie może o to chodzić, by petentom dopomódz do prawa, aleć kiedy petenci dostatecznie dowiedli, że prawa nie wygrali jedynie z powodu braku czasu dostatecznego do sprawdzenia ich zażaleń, więc też i mnie nie innego nie pozostawa, tylko także przystąpić do zdania jednego z członków komisji, który jakkolwiek propozycje zawierają w sobie odmianę konstytucyjną, mniemał, iż nie należy sprzeciwiać się wnioskowi petentów, ponieważ tu chodzi o uporządkowanie jednego z najważniejszych praw prawyborców i wyborców. Rozciągniemy, panowie, opiekę na drodze prawodawczej nad mieszkańcami przed naruszeniem praw ich i czynami tendencyjnymi, dajcie im słuszny czas do zanieśienia zażaleń opatrzo-nych w dowody i okazami stwierdzonych. Nie zważajcie panowie, na zdanie p. komisarza rządowego, któremu trudną się widzi w razie rozwiązania izby zebrać wyborców w przeciągu

dni 60, boć inaczej musielibyście przypadek rozwiązania izby poselskiej poczytać za stan normalny i zwykły. Jeżeli postąpiacie inaczej, wszelka równość w obliczu prawa, wszelkie prawo konstytucyjne pozostanie iluzją, skoro działanie urzędowe zmierza do tego, by części jednej mieszkańców odebrać prawa polityczne i wyprzeć ją ze stanowiska, które jej konstytucya wskazuje, skoro jej nie daje się czasu słusznego, by reklamacyami i prawem ich sprawdzeniem takowe sprostować, a w razie uzasadnienia prawnego nowe przedsięwzięć prawyborów, aby prawu obrażonemu przywrócić powagę. Taki czas słuszny zdaniem mojem dla obudwu terminów dwutygodniowy ustanowić należy. Koniec końcem, przyzwólcie, panowie, na wniosek petentów i mój, polecając petycyą królewskiemu rządowi do uwzględnienia.

Marszałek izby zapytuje, czy złożony przez posła Łubieńskiego do laski marszałkowskiej, wniosek:

„ażeby izba petycyą niektórych mieszkańców okręgu prawyborczego Wyrza, przekazała rządowi do uwzględnienia, znajduje poparcie?

Wymagana regulaminem liczba członków powstaje ku poparciu wniosku pana Łubieńskiego. Ponieważ nikt więcej głosu w tej sprawie nie żąda, zamyka marszałek dyskusyą i udziela głosu referentowi komisji, który w krótkich słowach powtarza, że jakkolwiek komisja sejmowa przyznaje niemałą wagę przedmiotowi, nie sądzi wszelako, ażeby należało przedsięwziąć w tej chwili zmianę obecnego prawodawstwa, która koniecznie ze zmianą konstytucyi musiałaby być połączona.

Marszałek izby podaje wreszcie pod głosy wniosek komisji, aby nad rzeczoną petycyą przejść do porządku dziennego. Izba przyjmuje przejście do porządku dziennego, odrzucając tem samem wniosek p. Łubieńskiego.

N. Pan raczył wyższemu audytorowi w audytoryacie jeneralnym, rzeczywistemu radcy sprawiedliwości Tetzlaffowi, nadać tytuł tajnego radcy sprawiedliwości.

Berlin, 4 września. Prace przedwstępne komisji budżetowej izby poselskiej są na ukończeniu. Obrady w plenum izby nad budżetem wojskowym rozpoczęły się dnia 11 bm. Sejm zapewne w końcu tego miesiąca załatwi bieżące sprawy.

Wczoraj odbyła się rada gabinetowa w obecności księcia następcy tronu w hotelu ministerstwa stanu. O czem ministrowie radzili, nie było się można dowiedzieć, musiły być jednakże ważne sprawy, gdyż wieczorem wysłał minister skarbu, a zarazem prezydujący w ministerstwie stanu, p. Heydt, kuryera do króla do Doberanu.

Książę Pruski wyjeżdża w niedzielę w towarzystwie dwóch adiutantów do Karlsruhe na chrzciny swęj nowonarodzonej siostrzenicy. Szwagier jego, książę Alfred, następcę tronu angielskiego, przybędzie na dwór tutejszy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Nakładem Meissnera w Hamburgu przed kilku dniami wyszła broszurka W. Rüstowa pod tytułem: „Die preussische Armee und die Junker“, zabrała policja berlińska.

Gazeta Vossa pisze: W przeciągu 32 lat, to jest od roku 1816—1848 wydaliśmy tylko 800 milionów talarów na cele wojskowe, tymczasem nasza reprezentacya w przeciągu lat 10 ostatnich to jest od 1848 do końca roku 1861 zezwoliła 500 milionów tal. na utrzymanie Prus na stopie wielkiego mocarstwa. Na zwyczajne wydatki przeznaczyła 422,345,959 tal., na nadzwyczajne zaś, a mianowicie na szczególne uzbrojenia w 1848, 1849, 1850, 51, 52, 54, 55 i 1859 78,843,210 tal., razem więc 501,189,169 tal. Z tych przypada na nową erę 168,658,403 tal., na zwyczajne wydatki 142,678,346, a na mobilizacyą w roku 1859: 25,980,057 tal., a więc przeszło trzecia część całej sumy.

Senat połączony wydziału karnego kamergerichtu odrzucił wniosek o kassacyą wyroku skazującego p. Danielewskiego na rok jeden, a p. Stefańskiego na dwa lata więzienia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 września. Dz. Powsz. ogłasza:

„Lista osób, które za wstawieniem się JCW. namiestnika w Królestwie Polskiem, otrzymują najmiłościwsze ulaskawienie z pozwoleniem powrotu na miejsce poprzedniego zamieszkania:

- 1) Bogucki Aleksander, obywatel miasta Czeladzi w gubernii radomskiej; (poprzednio skazany do rot aresztanckich twierdzy Bobrujska na półtora roku).
- 2) Bobowicz Jan, robotnik, rodem z miasta Warszawy; (na osadzenie w twierdzy Bobrujsku przez półtora roku).
- 3) Polkowski Władysław, rodem z miasta Konina w gubernii warszawskiej; (do rot aresztanckich w twierdzy Kronszta dzie na półtora roku).
- 4) Serafiński Tomasz, mieszkaniec miasta Częstochowy w gubernii warszawskiej; (do rot aresztanckich w twierdzy Bobrujsku na półtora roku).
- 5) Jakowski, ekspedytor poczty w mieście Białym w gubernii lubelskiej; (na osadzenie w twierdzy Bobrujsku przez miesiąc szesć).

Zarząd ober-policmajstra m. s. Warszawy. Wzywa niniejszem Ignacego Chmieleńskiego, obywatela, i Edwarda Rodowicza, czeladnika krawieckiego, o współnictwo w przestępstwie stanu obwinionych i dla uniknięcia kary za takowe z Warszawy zbiegłych, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosili się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swoją zameldowali, w przeciwnym bowiem razie postąpieniem z nimi będzie w myśl art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

Bezpośrednio za tem wezwaniem tenże zarząd ober-policmajstra wysłał za Chmieleńskim i Rodowiczem listy gończe.

Wilno, 3 września. Numer dzisiejszy Kuryera Wileńskiego, noszący datę 21 sierpnia, a donoszący co się stało w Paryżu dnia 28 sierpnia wieczorem, pisze o posiedzeniu towarzystwa naukowego wileńskiego, odbytem dnia 23 sierpnia:

„Dnia 20 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem p. hr. Eustachego Tyszkiewicza zwyczajne posiedzenie cz. komisji archeologicznej. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego i zdaniu przez sekretarza naukowego sprawozdania respo-ndencyi naukowej i potocznej, rozpatrywano dwa modele już przez p. Henryka Dmochowskiego modele przyw. pomnika, którym Towarzystwo archeologiczne postawić ma pamięć pięknej i nieszczęśliwej małżonki Zygmunta, Barbary Radziwiłłówny, jeżeli do wzniesienia jego się przyłożyć chętnie dlonie ziemków, wszystkich jednem, do których tylko mogła dobieść odezwa nasza, i dnej wstecznej myśli wyłączności napisana. Otóż jeden modelów wyobraża Barbarę w stojącej postaci, z kor. głowie w stroju ówczesnym, znajomym wielu z czytelników z obrazów z galerii Nieświeżkiej i album Wilczyńskiego. Płaszcz królewski osłania do połowy kibić królowej i na dół w bogatych fałdach. Oczy na wół otwarte, rę. szczone, spletające się z sobą z wyrazem bezsilnej boleści, całemu posagowi niewysłowny urok. Drugi model się z wypukło-rzeźby wysoki, wyobrażający w medalionie zerunek Barbary Radziwiłłówny, na dole zaś pod medal. wśród godeł rozmaitych i ozdób umieszczona jest tablica sownym napisem. Komisya nie mogła się jeszcze oświ. stanowczo za żadnym z tych modeli, gdyż wybór zależ. wnie będzie od środków, któremi komitet ad hoc wys. rozrządzać będzie.

AUSTRYA.

Lwów, 2 września. W przeciągu trzech dni policyjska zabrała Kuźnię, dwa wydania nr 201 Dziennika Polskiego i Gazetę Narodową. W związku z tem obudwu nakładów numeru ostatniego, odywa się Dz. Polski.

„Znaną jest czytelnikom naszym odezwa w ks. Kom. tego do Polaków, w której wymaga od nich zaufania i współpracy w pracy. Podobnie i trzy wyroki są. spełnione na stoku cytadeli warszawskiej dniem przed. zwa, pozostawiły wrażenie trwałe we wszystkich sercach. całym obszarze Polski. Dziennik nasz, wskazując na. szłość i obecne stanowisko narodu, odpowiedział na odez. zwykłą otwartością, zarazem poddał krytyce powyższe trzy urzędowe, trzymając się granic sumienia i przekona. wskazanych. Ze względów od redakcyi niezależnych, ta. powiedz jako też i krytyka powyższa nie mogły się dost. wiadomości publicznej. Te same względy przymuszają. abyśmy się wstrzymywali od powtórnego traktowania obu p. miotów powyższych w sposób taki, jak tego wymaga ich. ność. Dwóch zdań w tej mierze mieć nie możemy; gdy. otwarcie zdania naszego wypowiedzieć nam nie wolno, i. częj milczeć wypada. Każdy zresztą Polak znajdzie na. zwę w ks. namiestnika odpowiedź w swęj piersi; a z. o trzech wyrokach warszawskich, jakie znalazło miejsce. nowicie w dziennikarstwie francuskim, i jakie panuje. szęj powszechności, jest dziś już tak wybitne i tak zgodne. nią publiczną w innych krajach polskich, iż nie potrzebuje. szego określenia.

— Czytamy w Dz. Polsk.: „Jako fakt uwagi godny. ce charakterystyczny, a wyjaśniający, jak lud zachodnich. dów Galicji zapatruje się na owe krwawe sceny z r. 1846. ryc: tak okropną odegrał rolę, podaje nam do wiadomości. rzenie, pisze nam jeden z szanownych korespondentów. wiedziane mi przez najautentyczniejszego świadka. W Zg. wsi w obwodzie tarnowskim, przyszedł tamtejszy włośc. exzohierz, świadek, a jako o nim głoszą wieści, i współz. przedszesnaoletnich krwawych wypadków, Adam Sz. miejscowego proboszcza z oświadczeniem, że śnił mu się. cy Najśw. Marya Panna, nakazująca mu na intencyą zma. winy z r. 1846 wystawić kaplicę. Proboszcz wysłuchł. przychylnie i przyrzekł swą pomoc. Lecz na drugi dzie. najmił wzmiankowany włościanin duchownemu, że w p. nę senném widzeniu objawiła mu Matka Boża, że jako i. którzy zboczyli swe ręce we krwi bratniej, nie warci m. własnym gruncie poświęconą jej kaplicę; że zatem takow. nać powinna na ziemi dworskiej. Na prośbę Adama i. innych włościan ofiarował właściciel Zgórska odpow. miejsce na kaplicę, do której budowy wzięto się natych. z najgorliwszą gotowością. Główne koszty ofiarował się p. Adam Szot, gromada zaś zapewniła również w tym zaim. swój szcyn współudział. Opatrzność snać sama wied. nasz nieszczęśliwy do poznania zbrodni, któremi się z s. skich popędów splamił w sposobie Kaima...“

Wiedeń, 3 września. Ministerstwo wiedeńskie, zale. się teraz do narodowego stronnictwa niemieckiego, kom. b. z obecności prawników niemieckich, uczujących i obraduj. w Wiedniu, aby skarbić sobie przychylność jego wynurza. gorących sentymentów. Minister sprawiedliwości Prato. niemogąc dla pobytu u wód folgować pociągowi serdeczno. osobiście powitać sejmujących prawników, pisze list do nich. lający miłością dla jednoci niemieckiej, pełen żądzy znie. rozdziału pomiędzy północą a południem. Jeżeli strzelec. mnastycy, powiada, łączą się aby wspólnie ćwiczyć bystr. i ramię potężne na dni niebezpieczeństwa, jeżeli śpiewaj. mieccy więzami sztuki rozkosznej rozmaite plemiona obe. najczulęj, więc niechaj i uczeni do wielkiego dzieła jed. dłoń przykładają. Niemcy zaś austriaccy, trzymając się. cno i wiernie narodów od wieków z niemi złączonych, w. czeniu się najserdeczniejszem z Niemcami i w celach sejm. cych prawników nie widzą żadnej napasli na autonomię. ruszoną Nieniemców.

P. Szmeling osobiście przemówił do prawników. W os. wie kwiecistej powiada: W prawie jest siła. Stworzcie p. niemieckie, a stworzyliście siłę niemiecką. Jeżeli nad brzeg. morza Adryatyckiego i nad zaspami północnemi podług je. go prawa rozstrzygają, jeżeli każdy w Niemczech (p. Szm. wybrzeża morza Adryatyckiego już zdaje się zaliczać do. miec) podług jednych i tychże samych praw i ustaw będzie.

Wtedy dopiero na dobre zakwitnie świadomość niemieckich części Niemiec.

Wszystkie te frazesy o jedności niemieckiej w uściskach wiedeńskich mocno jest podejrzana, jako podczas wiersu który prawnikom wyprawiała wiedeńska izba adwokatów i notaryuszów, winem rozgrzani zwolennicy austriacyali tysiącami głosów, jak pisze Ost. Post: „niech nie traktat handlowy prusko-francuski.“ Choć narady Garibaldy żadnego praktycznego na prawodawstwo austriackie wydadzą, zapewne skutku, dla nichże samych przynajmniej pozostanie wspomnienie ubiegłego tygodnia, a je-leletonistów, wylizując szczegółowo festyny, wyprawione mujących prawników, zdroje szampańskiego kufami do jakocje, herbaty szenbrunskie w złoconych filiżankach ni cesarskiej itd. itd. wziął sobie za temat: „W kółko mie-szków lud iskrzący oczyma. Wciąż niedziela dla nas, ro-żęca się wciąż.“

Czytamy w wiedeńskiej Presse: „Pomiędzy papierami niemieckimi niedawno temu pewnemu rosyjskiemu emisaryum w Peschierze, znajduje się także list własnoręczny Ba-do jednego z przywódców stronnictwa wszechsłowiań-ego w Pradze, w którym rosyjski wychodząca skreśla plan wielkiej rzeszy wszechsłowiańskiej. Jedyną przeszkodą w zrealizowaniu tej myśli ma być cesarz rosyjski, który więc odsunął. Bakunin udziela onemu przywódcy cze-ny w tym na podziw po niemiecku pisanym liście rady, jak Austrii rozniecaniem narodowego ducha wszechsłowiań-ego dla tych idei drogę torować, a jak sobie Słowianie ra-żą w obecnych okolicznościach mają poczynić. List po-ny przedłożono ministerstwu spraw zagranicznych, które bawem ma udzielić rządowi rosyjskiemu. Zaiste nie-żaby gdyby list ten ogłoszono w gazetach, ażeby tym-tem zamiary tego stronnictwa najlepiej odkryć na widok niemiecki.“ Nie chcemy, powiada Nar. Listy, bynajmniej-ć w podaniu tej wiadomości przez organ centrali-ego wiedeński owego nader ulubionego zwyczaju, denun-cia wszystkiego co spraw słowiańskich się tyczy, owszem-ż pragniemy, aby jak najrychlej urzędowe dzienniki list-ki posły.

FRANCYA.

2 września. Z Madrytu donoszą, że przyszło tam-temi dniami do rozruchów ulicznych z powodu demon-precji przeciw Francji, które liczni teraż i bardzo rozjątrzeni-yciele tego kraju przedsięwzięć chcieli. Gniewy Hi-wywołane zostały wyprawą meksykańską, a szczegó-łemową cesarza Napoleona do posła hiszpańskiego, Je-Concha.

Monitor ogłasza wiadomości z Orizaby z 17 lipca. Od-terwa nieprzyjacieli już się nie pojawił; wojsko meksykań-ego być dezorganizowane, osobliwie korpus generała Zara-Nacelnicy ludu meksykańskiego podobno kłóć się po-sobą; generał Negrette opuścił obóz i wrócił do domu, a któremu po bitwie pod Borrego ze 6000 ludzi zostaje-ko około 2000, okopuje się pod Tehuacan, a Zaragoza-0 ludźmi znajduje się w bliskości San Andree. Obiegała-ka, że największe miasto po Meksyku Guanahuato do-je w ręce generała Mejia, przeciwnika Juareza, który na-je do generała Almonte; gdyby to była prawda, naten-musiaby rząd meksykański odwołać swoje wojsko z pod-ty, w celu obrony własnej przeciw zewnętrznym wrogom. Dzisiejsze listy z Madrytu potwierdzają to co już przed-dniami donoszono, o wzburzeniu umysłów wywołanem-ową mowę cesarza do generała Concha, posła hiszpańskie-Przez czas niejaki obawiano się gwałtownych demonstracji-w poselstwu francuskiemu. Teraz już się nieco uspokoiły-ale w Hiszpanii nie przestają jeszcze utrzymywać, na-kołach urzędowych, że cesarz Napoleon bynajmniej nie-żekł myśli wyniesienia arcyksięcia Maksymiliana na tron-kański.

Telegraficzne biuro Reute ra ogłasza wiadomość z Ve-ru z 1 sierpnia: Parostatek francuski la Grenade be-ował portowe miasto Campêche, ale bezskutecznie. Zwią- między Orizabą i Vera-Cruz zawsze jeszcze bardzo uciążli-Posel angielski w Meksyku ogłosił bardzo energiczną-stacją przeciw despotycznym wybrykom i rabunkom jene-Almonte, które się odbywają pod opieką Francuzów.

WŁOCHY.

3 września. Wedle Gazzetta ufficiale Gari-go zawieziono do Virignano przy zatoce Spezzia. Rany-żają się być lekkie; lecz go dwóch profesorów. Wedle-żetta di Torino na nadzwyczajnej radzie gabinetowej-żadło zdanie, ażeby w procesie Garibaldiego pozostawić-bieg sprawiedliwości.

Co raz więcej uzupełniają się sprawozdania o bitwie-Aspromonte. Dziennik turyński Discossione, organ-teryalny, donosi o tej potyczce co następuje: „Garibaldi-wmniej więcej 2400 ludzi silną pozycją w górach Aspro-monte. Pułkownik Pallavicino od bersagliarów postępował-1800 żołnierza wynosiło, w dwie kolumny. Doścignawszy-aldiego, zawezwał go do poddania się. Garibaldi wołał-ć. Potyczka trwała długo i była zaciętą. Raniono prze-200 żołnierzy, lecz bardzo mało zabito, jeżeli się nie myli-ko dziesięciu. W boju otrzymał Garibaldi ranę w no-kontuzję w prawą łopatkę. Rany te wytlómaczyć sobie-ka pozycją jaką on i jego ochotnicy zajmowali. Znajdo-je na wysokości i dla tego uderzono na nich z dołu. I sy-Garibaldiego raniono. Garibaldiści zaczęli ustępować-eci przez naszych bersagliarów, zaczęli rzucać broń. Gari-osaczony i ranny poddał się. Zabrano 2000 Garibaldzi-ny w niewolę. Wojsko oznaczyło się nadzwyczajną odwaga-Będącemu ognistym w ataku a rozsądnym w-zawdzięczyć należy, że daleko mniej krwi rozlano, jak-podziewać było można. Garibaldiego z synem jego odpro-ono na okręt wojenny, gdzie ma wszelką wygodę jakiej-żeluje. Mówią, że Garibaldi prosił o pozwolenie udania

się na okręt angielski, czego mu jednakże odmówiono. Nie-znamy zamiarów, jakie ma rząd w obchodzeniu się z Garibal-dim. Niektórzy mniemają, że jest zamiarem rządu na wolność-go wypuścić, jeżeli zobowiąże się słowem honoru, iż do Ame-ryki się schroni i bez pozwolenia rządu więcej do Włoch nie-powróci. Nie możemy atoli temu wierzyć, ażeby to było za-miarem rządu, gdyż warunki te postawiono już Garibaldemu w Sycylii, a on je odrzucił. Nam się zdaje być naturalniejszą-wierzyć, że Garibaldiego stawia z jego współnikami przed sąd, gdyż spólnicy jego mieliby prawo żądania być wolnymi od ka-ry, gdyby Garibaldi nie został ukarany.“

Dnia 15 września zbiera się znowu parlament. Ratazzi-zapowiedział długą mowę, w której bronić chce swę polityki, prezes bowiem ministerstwa włoskiego czuje bardzo dobrze, że-reprezentanci ludu nie koniecznie będą zadowolnieni z jego po-stępowania w ostatnich czasach. Biorą mu powszechnie za-złe, że za pojmanie Garibaldiego nie tylko posunął pułkownika-Pallavicino na generała, ale nadto wyjednał u króla pewną-ilość oznak honorowych dla tych, którzy gorliwość oka-żali przy aresztowaniu Garibaldiego. Pomimo zaprzeczenia-urzędowego donosi depesza marsylijska pod dniem 2 września: „Potwierdza się wiadomość, że na wyspie Sycylii rozstrzelano-27 żołnierzy, którzy desertowali.“ Wedle tej samej depeszy-jenerał Cialdini zrzucił z urzędu gubernatora Messyny z powo-du iż się okazał słabym, a w jego miejsce podał generała Pi-nelli. Również oddał dowódcę fregaty „Duca di Genova“, który Garibaldiego przepuścił, pod sąd wojenny. Wieść niesie, że rozstrzelano także jednego z deputowanych. Zkąd inąd-twierdzą iż rozstrzelano tych żołnierzy, którzy walczyli jeszcze w mundurach.

Z Rzymu donoszą pod dniem 30 sierpnia: Papież wca-le nie wychodzi. Komitet jednocy daje znowu znaki życia. Po-seł austriacki urzędowo oświadczył się o rękę księżniczki-Annunziata dla brata cesarza. Królowa neapolitańska wkrót-ce ma powrócić do Rzymu. Monde i Union ogłaszają nowy-okólnik kardynała Antonellego do agentów dyplomatycznych-kurji rzymskiej, w którym na nowo protestuje przeciwko sprze-daży dóbr klasztornych w Włoszech. Pismo to datowane jest-pod dniem 6 sierpnia i odnosi się do noty wydanej w kwietniu-przez Antonellego, tyczącej się tego samego przedmiotu.

Turyń, 4 września. Telegrafują stąd do Ost. Ztg.: We-dle Monarchia Nazionale gabinet postanowił, ażeby roko-szan sądziła osobna komisja wojskowa.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 września. Król główna dyrekcy poczt w Poznaniu-wydała następujące rozporządzenie co do przesyłek pod opaską: „Przekraczania ustaw pocztowych, jak to doświadczono, wydzają się-głównie z zasyłkami takimi, które pod przepaską krzyżową pocze-do wyeksperymentowania powierzone bywają. Ażeby ile być może temu-zaradzić, zwracamy, odwołując się do §. 18 regulaminu z dnia 21 gru-dnia 1860 uwagę na przepisy tego się tyczące. Za takse zniżoną 4-fenygów aż do wagi półtę jednego wyłącznie itd. w miarę ciężkości, mogą w obrebie pruskiego zarządu pocztowego i obrebie pocztowym-związku niemieckiego przesyłane być franko pod przepaską: wszelkie-drukowane, litografowane, metalografowane, lub inne mechanicznie-wyrabiane przedmioty, wyjąwszy jednak książki w oprawie i druki uskutecz-niane za pomocą maszyn do kopiowania albo przedruku. Adres-wypisany być musi na przepasce pojedynczej lub krzyżowej, ale nie-na zasyłce samej. Ogółem przesyłać nie wolno pod przepaską i za-zniżoną taką w takim razie, kiedy do przedmiotów, po wykończeniu-ich w druku itp., oprócz adresu cokolwiek bądź jeszcze dodano, lub-treść ich odmieniono. W tym zaś nie ma różnicy, czy takowe doda-ki lub odmiiany są pisane lub innym sposobem, np. przez stempel, druk, przyklepanie wyrazów, liczb albo znaków, kropkowanie, podkre-ślanie, wykreślanie, wydrapanie, przekłuwanie, od-lub wykrawanie oso-bnych wyrazów, liczb albo znaków itp. uskuteczniane. Do cenników, okólników i biletów polecających dodany być jeszcze może adres we-wnątrz, równy z adresem zewnętrznym, niemniej miejsce, data i pod-pis; cyrkularze domów handlowych zaś mogą być podpisywane kilku-nazwiskami do firmy należącej. W korektach mogą być odmiiany i przypiski, które się poprawek jako i druku ogółem tyczą. Do ko-rekty przecież nie wolno załączać rękopisu. Obrazy do dzienników-mody, mapy itd. mogą być kolorowane; obrazy i mapy takowe nie po-winny przecież składać się z rysunków odręcznych, lecz wyrabiane być-powinny jako drzeworyty, litografie, stalo- i miedzioryty. Na wewnętrznej ani też na zewnętrznej stronie przepaski prócz nazwiska lub firmy-zasyłając go nie powinno nie takiego być umieszczone, co by nie skła-dało części adresu. Wolno zasyłać pod jedną przepaską kilka przed-miottw razem, jeżeli takowe od jednego i tegoż samego pochodzą-zasyłającego a do przedmiotów mianowicie tych należą, które stosowne-są do przesyłek przepasanych. Ale w takim razie nie wolno je zaopatrywać osobno w adresy lub koperty adresowe rozmaite. Kto pocze-zleca przesyłki pod przepaską prostą lub krzyżową, które ogólnie-albo z przyczyny zakazanych dopisków pod przepaską przesyłać nie-wolno, podpadnie stosownie do §. 35 prawa z d. 5 czerwca r. 1852-kaźne, która równa się poczwórnej kwocie portory, mniejszą przecież-igdy niż 5 tal. być nie ma.“

Wczorajszy koncert w ogrodzie bractwa strzeleckiego na Mia-steczku na korzyść nieszczęśliwych w Żerkowie nieudał się z powodu-niepogody. Zebrano w ogółe tal. 13 fen. 6, które zaledwie starczą na-pokrycie kosztów koncertu. Ażeby zatem Publiczność dać sposobność-wsparcia naszym ziomkom nieszczęśliwym w Żerkowie, postanowił p. W. Nikiński powtórnie dać koncert na tenże cel i w tymże ogrodzie-w przyszły poniedziałek dnia 8 b. m. Ponieważ w dniu tym jest święto, spodziewać się należy licznego udziału. Biedni Żerkowianie mało do-tąd z Poznania otrzymali, a potrzebują, tem więcej że się zima zbliża. Zbierzmy się zatem w poniedziałek licznie.

Bawią tu obecnie w Poznaniu dr. Antoni Małecki i dr. Zie-lonacki profesorowie przy wszechnicy lwowskiej.

Krotoszyń, 2 września. Dzisiaj stawali przed wydziałem karnym-sądu powiatowego 1) ks. Jarochoński, proboszcz z Pogorzeli, 2) hr. Franciszek Mycielski, dziedzic dóbr wsiachowskich, 3) Stanisław Sza-niecki, dziedzic Skoraszewa i 4) Feliks Koralewski, ohe-rysta z Koźmina, oskarżeni o przekroczenie §§. 1, 4, 14 ustawy-z d. 11 marca 1850. Treść oskarżenia była mniej więc taka: ks. Jaro-chowski, hr. Mycielski i p. Szaniecki wezwali przed wyborem depu-towanych do sejmiku berlińskiego obywateli w Dzienniku Poznań-skim, wyborców powiatów krotoszyńskiego i pleszewskiego na naradę-do Koźmina bez uwadomienia o tem policyi. Do oskarżenia przeciw-ks. Jarochońskiemu dodano, że kiedy prokur. polic. i p. burmistrz Rex chciał-wnieść do sali, gdzie się narada odbywała, ks. J. miał czynny opór-stawiając naczelnikowi miejscowej władzy policyjnej i miał go wstrzymać-od wstąpienia do rzeczonej sali.

Obwinieni bronili się sami. Dowiedli oni, że zgromadzenia, o któ-rem oskarżenie mówi, nie było, narada stała się niepotrzebną, bo niemieckie-gazety amianowicie znana z swego, względem Polaków usposobienia Po-se-ner Ztg., zastąpiła artykułami swemi wszystkie narady nasze i spra-wiła, że wszyscy wyborcy polscy obywateli powiatów widząc ferwor-strony przeciwniej stanęli zgodnie i wszyscy zgodnie dali głosy swoje-Niegolewskiemu. Ks. Jarochoński nie znał burmistrza Rexa, a choćby

go był znał, także nie miał obowiązku torowania p. Rexowi drogi.

Świadkowie zeznać nie mogli, czy ks. J. p. Rexa gwałtem wstrzymy-wał od wnieścia do sali czy nie.

Prokurator królewski nie cofnął mimo to skargi i wniosk, aby ob-winionych tak ukarać, by karę poculi. Sąd jednak nie przychylił się-do wniosku prokuratora i uznał za słuszne, aby oskarżonych całkiem-do winy uwolnić, a koszt procesu umorzyć.

Wiadomości literackie.

Kończymy wykaz odczytów na uniwersytecie Jagiellońskim-w półroczu zimowym 1862/3.

C) Wydział lekarski. Anatomia opisowa ludzka, codziennie od godz. 10—11 przed-południem; c. k. prof. p. z. or. Kozubowski. Anatomia topograficzna rąk i nóg, we środy, czwartki-i piątki od godz. 12—1; tenże. Osteologia zwierząt kręgowych, w soboty od godz. 12—1, (bezpłatnie); tenże.

Cwiczenia anatomiczno-sekcyjne, codziennie w dowolnych-godzinach, (bezpłatnie); tenże.

Fizjologia zmysłów i ruchów, w poniedziałki, wtorki i środy-o godz. 8—9 zrana; c. k. prof. p. z. dr. Majer.

Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla-kandydatów wszystkich wydziałów uniwersyteckich, we-czwartki i piątki od godz. 6—7 po południu; tenże.

Filologia mowy, w soboty od godz. 11—12 (bezpłatnie); tenże.

Fizjologia odżywiania, krażenia i wydzielania, we czwar-tki, piątki i soboty od g. 8—9 zrana; c. k. prof. p. z. dr. Piotrowski.

Histologia, we wtorki i środy od godz. 11—12; tenże.

Conversatorium ueber ausgewählte Kapitel der Phy-siologie, (rospawy ustne dotyczące ważniejszych rozdzia-łów fizjologii, w poniedziałki od godz. 11—12, (bezpłatnie); tenże.

Cwiczenia w pracowni fizjologicznej codziennie w dowol-nych godzinach, (bezpłatnie); tenże.

Patologia ogólna, codziennie rano od godz. 9—10, c. k. prof. p. z. dr. Skobel.

Farmakologia ogólna, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2—3 po południu; tenże.

Katagrafologia, we wtorki i czwartki od godz. 2—3 po po-ludniu; tenże.

Encyklopaedie der medicinischen Wissenschaften, (en-cyklopedia nauk lekarskich), w soboty od godziny 2—3 po po-ludniu, (bezpłatnie); tenże.

Anatomia patologiczna ogólna, codziennie od godz. 12—1; c. k. prof. p. z. dr. Teichmann.

Descriptive und pathologische Anatomie des Gehoeror-ganes, (anatomia opisowa i patologiczna narządu słuch-o-wego), w poniedziałki od godziny 11—12, (bezpłatnie); tenże.

Cwiczenia praktyczne w sekcjach patologicznych, trzy-razy w tygodniu; tenże.

Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej patologii-i terapii, codziennie od godz. 8—10 zrana; c. k. prof. p. z. dr. Dietl.

Szczegółowa patologia i terapia chorób chirurgicznych-wraz z kliniką chirurgiczną, codziennie od godziny 10—12; c. k. prof. p. z. dr. Bryk.

Wykład praktyczny okulistyki przy chorych znajduj-ących się w klinice stałej i ruchomej, codziennie od godziny 11—12; c. k. prof. p. z. dr. Sławkowski.

Wykłady teoretyczne o położnictwie, cztery razy na ty-dzień od godz. 4—5 po południu; c. k. prof. p. z. dr. Kwaśniewski.

Klinika położnicza wraz z wykładem praktycznym, co-dziennie od godz. 8—9 zrana; tenże.

O chorobach kobiet, w piątki i soboty od godz. 4—5 po po-ludniu; tenże.

Von der geburtshilflichen Untersuchung, (badania po-łożnicze), w soboty od godz. 8—9 zrana, (bezpłatnie); tenże.

Medycyna sądowa, codziennie od godz. 10—11 przed po-ludniem; c. k. prof. p. z. dr. Gilewski.

Ueber Verfaelschung der Nahrungsmittel, (o fałszo-waniu żywności), w soboty od godz. 11—12; tenże.

Nauka o zarazach zwierząt domowych, w poniedziałki,wtorki i środy od godz. 4—5 po południu; zastęp. prof. dr. Mohr.

O chorobach skórnych i wenerycznych, pięć razy na ty-dzień od godz. 2—3 po południu; docent dr. Rosner.

Semiotyka moczna na podstawie chemii i mikroskopii, trzy razy na tydzień od godz. 3—4 po południu; docent dr. Kryda.

Chemii lekarsko-sądowej część I t. j. śledzenie trucizn-nieorganicznych w wypadkach lekarsko-sądowych, dwa-razy na tydzień od godz. 3—4 po południu; tenże.

UWAGA. Wykłady na tym wydziale wyrazem „codziennie“ ozna-czone, odbywać się będą w każdym dniu tygodnia, wyjąwszy soboty.

D Wydział filologiczny.

Geschichtliche Entwicklung der oesterreichischen Monarchie von der ältesten bis auf die neue Zeit, (rozwoj-historyczny monarchii austriackiej), codziennie oprócz sobót od godz. 8—9 zrana; c. k. prof. p. z. dr. Wacholz.

Praktische Uebungen in der Geschichte des Alter-thums, (praktyczne ćwiczenia w historii starożytnej), we-środy od godz. 9—10, a w soboty od godz. 8—9 zrana; tenże.

Historia królów polskich z domu Waza, w poniedziałki,środy i soboty od godz. 6—7 wieczorem; c. k. prof. p. z. Walewski.

Praktyczne ćwiczenia z historii średniowiecznej i no-wożytniej, we wtorki i soboty od godz. 4—5 po południu; tenże.

Etyka, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 12—1; c. k. p. z. dr. Kremer.

Historia filozofii nowożytniej, we wtorki, środy i czwartki od godziny 11—12; tenże.

Wstęp do studyów akademickich, w soboty od godziny 12—1 (bezpłatnie); tenże.

Griechische Antiquitäten, (starożytności greckie), we-wtorki, czwartki i piątki od godz. 11—12; c. k. prof. p. z. dr. Juel.

Latinscher Stil mit wochentlichen praktischen Ue-bungen, (styl łaciński), w poniedziałki od godziny 4—6 po po-ludniu; tenże.

Ilias, w poniedziałki od godz. 11—12, a we czwartki od godz. 3—4 po południu (w seminaryum filologicznym); tenże.

Caesar de bello gallico, we środy i soboty od godz. 11—12, (w seminaryum filologicznym); tenże.

Geschichte des deutschen Drama, (historia dramy nie-mieckiej), we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—6 po południu; c. k. prof. p. z. Bratranek.

Geschichte der deutschen Sprache, (historia języka-niemieckiego), we środy i piątki od godz. 5—6 po południu; tenże.

Historia literatury polskiej od czasów najdawniejszych-aż do XVII wieku, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od go-dziny 10—11 przed południem; c. k. prof. p. z. dr. Mecherzyński.

Literatura czasów Stanisława Augusta i Księstwa War-szawskiego, w piątki i soboty od godz. 10—11 przed poł. tenże.

Ogólna teoria oraz znane dotąd sposoby rozwiązywania-liczbowego każdego stopnia, w poniedziałki, środy, czwartki i so-boty od godz. 8—9 z rana; c. k. prof. p. z. dr. Steczkowski.

Szeregi arytmetyczne wyższych stopni, oraz szeregi-zwrotne wraz z zastosowaniem tak pierwszych jak drugich, tudzież rozbiieranie funkcji ułomkowych na ułamki cząst-kowe, we wtorki i piątki od godz. 8—9 zrana; tenże.

Rachunek integralny wraz z zastosowaniem do geome-tryi, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—12; c. k. prof. p. z. Karliński.

Astronomii sferycznej ciąg dalszy (po krótkim powtó-rzeniu początków), we wtorki i czwartki od godz. 11—12, a w so-boty od godz. 10—12; tenże.

Praktische Uebungen in den astronomischen Rechnungen, (ćwiczenia praktyczne w rachubach astronomicznych), w dniach i godzinach obopólną umową oznaczyć się mających, dwa razy na tydzień po dwie godziny, (bezpłatnie); tenże.
O ciepłe, w poniedziałki środy i piątki, od godziny 4—5 po południu; c. k. prof. p. z. dr. Kuczyński.
Meteorologia, we wtorki, czwartki i soboty od godziny 4—5; tenże.
Ćwiczenia praktyczne w doświadczeniach fizycznych dla kandydatów stanu nauczycielskiego, codziennie prócz sobót od godz. 3—4 po południu; tenże.
Fizyka doświadczalna, codziennie prócz sobót od godziny 10—11 przed południem; tenże.
Botanika ogólna rozwinięta na zasadach morfologii, codziennie prócz sobót od godz. 12—1; c. k. prof. p. z. dr. Czerwinski.
Mineralogia, prócz sobót od godz. 11—12; tenże.

Chemia nieorganiczna według teorii typów, codziennie prócz sobót od godz. 9—10 zrana; c. k. prof. p. z. dr. Czarniakowski.
Chemia farmaceutyczna, codziennie prócz sobót od godziny 10—11 przed południem; tenże.
Chemia analityczna, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2—3 po południu; tenże.
Ćwiczenia praktyczne w laboratorium chemicznym, co dzień z wyjątkiem dni świątecznych; tenże. (Kollegium to liczy się tygodniowo za 10 godzin.)
Nauka o środku ciężkości i jej zastosowanie, w poniedziałki od godz. 12—1; docent dr. Kowalczyk.
Fronomia, we środy i piątki od godz. 12—1; tenże.
Rachunek dyferencyalny wraz z zastosowaniem do geometrii wyższej, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 12—1, docent dr. Zajackowski.
O działaniach prądów galwanicznych w odległość, raz na tydzień od godz. 2—3 po południu; tenże.

Literatura rosyjska, we środy i soboty od godz. 8—9 zrana; nauczyciel H. Mecherzyński.
Język rosyjski, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 8—9 zrana; tenże.
Język starosłowiański, we środy i soboty od godziny 12—1; tenże.
Historia literatury francuskiej w XVIII wieku, z domościami biograficznymi cenniejszych pisarzy tego wieku; tłumaczenie histoire de Charles XII roide de France par Voltaire, we wtorki, czwartki i soboty od godziny 12—1; nauczyciel Aubertin.
Ćwiczenia gramatyczne francuskie z zastosowaniem prawideł wszystkich części mowy; czytanie i tłumaczenie wyjątków znakomitszych autorów francuskich, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12—1; tenże.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie. [2687]
Stosownie do § 65 ordynacji z dnia 3 stycznia 1849 ogłaszamy niniejszemu, że spis osób miasta tutejszego, które powołane być mogą na sędziów przysięgłych, wyłożony będzie w sekretaryacie naszym w godzinach służbowych na dni 9, 10 i 11 września r. b. dla przejrzenia.
Każdy, któryby sądził, że bez przyczyny pomienionym lub że bez uwzględnienia powodów uwolnienia go, w spisie zamieszczonym został, winien reklamować swą zanięść w oznaczonych trzech dniach do protokołu, lub na piśmie. Po upływie czasu tego, wykaz będzie zawartym.
Poznań, dnia 23 sierpnia 1862.
Magistrat.

Abituryent N. N. Polak, każdego czasu zając może miejsce nauczyciela domowego, muzyczny na fortepianie. O bliższych warunkach przyjęcia dowiedzieć się można na frankowane listy w **Jaraczewie poste restante.** [2641]

Poszukuje się **gubernier bezżenny**, z kwalifikacją pedagoga do dwóch chłopców do Królestwa, któryby ich do klas wyższych gimnazjalnych przysposobił mógł? Bliższą wiadomości udzieli zgłaszającemu się ekspedycja Dziennika Pozn. [2688]

Dystylacja w mieście powiatowem, w niezbyt wielkiej odległości od Poznania, jest do wydzierżawienia od św. Michała r. b. Położona w Rynku, zaś mieszkanie, kuchnia, sklep i spiżarnia jak najwygodniejsze. Bliższą wiadomości zasięgnąć można w ekspedycji Dzienn. Pozn. [2689]

Dominium Będzitowo pod Kabiszynem potrzebuje **urzędnika gospodarczego**, bezżennego, biegłego w korespondencji; takowy niech się zgłosi — najlepiej osobiście do — Będzitowa. [2684]

Wprawne szwaczki białej bielizny znajdują zatrudnienie u siostr **Weise**, ulica Wenecka No. 5. [2692]

Ludwika Oelsnera wd.
lekarka na nogi.
Nagniotki, chorowite guzy, wrosłe paznokcie, brodawki, mietlice, narośla itd. leczę w kilku minutach radykalnie bez bólu i rozlania krwi nie używając noża; mianowicie polecam:
Kreozotyn I. Cerat na guzy niezawodnego uleczenia chorowitych guzów, mianowicie jeżeli takowe skomplikowane są z spuchnięciem kości i chronicznym zapaleniem kości.
Kreozotyn II. Cerat na odciśnięcia, ciski uśmierza z niezawodnym skutkiem najgwałtowniejsze bóle nagniotków, usuwa wyrostki rogowe bez uszkodzenia nogi. Udziela się bliższa instrukcja używania. **Zamiejscowym można przesłać.** Polecenia wysoko postawionych medycyników, tudzież innych renomowanych lekarzy obejrzyć można od 8 do 1 i od 2 do 7 godziny przy ul. Królewskiej 2 u wdowy **Oelsner** na drugim piętrze. [2690]

Wszelkie rodzaje lamp naprawia gruntownie **H. Klug.** Poznań, ul. Fryderykowska 33. [2618]

Dnia 2 września zginęła **chareica żółto-biała**. — Uprasza się takową do Dominium **Kiączyna** oddać za stosownym wynagrodzeniem. [2685]

LOTERYA.
Odnawienie losów do trzeciej klasy 126 loteryi musi pod utratą prawa do wygranej najpóźniej do 12 t. m. włącznie nastąpić.
Poznań, dnia 5 września 1862.
Nadkolektor loteryi **Fr. Bielefeld.** [2686]

PRZYBYLI DO POZNANIA
Dnia 5 września.
BAZAR. Wł. dóbr Skrzydlewski z Woli, Skrzydlewski z Mechlina, Skrzydlewski z Sulęcina, Skrzydlewski z Ocieszyna, Zdziński, Chmielewski i Mielecki z Kr. Polskiego, Otoki z Gogolewa, hr. Kwilecki z Oporowa, Zychliński z Skolnik, kap. Sierakowski z Rosy, adw. Wojciechowski z Kr. Polskiego, prof. Małacki z Lwowa i kup. Sandberg z Wrocławia.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr. Voge z Szl. Ostrowa, urz. Dobrowolski z Konojadu i kup. Winkler z Wrocławia.
HOTEL DU NORD. Szamb. hr. Żółtowski z Czajca, prob. Sczygalski z Dusznik, hr. Kwilecki z Górnej Świdnicy, Wolniewicz z Dębica, Kościelski z Śmiełowa, Trąpczyński z Bielaw, Zakrzewski z Żabna, Mleki z Ostrowka i Gorzeński z Śmiełowa.
MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dóbr Sthamer z Draulitten, Gueterbock z Owieczek, Oberwalt z Wilhelmshuette, Steinicke z Szczecina, Peckolt z Nordhausen, Kreiss z Kreuznach i Kasirer z Świętochłowicza.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. Worsley Esq. z Dublina, wł. dóbr Gorzeński z Gębic, Bieńkowski z Smuszewa, Laszczyński z Grabowa i Wollzogen z Wsch. Prus, Palmer z Hamburga, Eschricht z Królewca i Ulrich z Iserlohn.
HOTEL FRANCUSKI. Kup. Rischbieter z Dessawy, Moll z Leszna i Kneusel z Berlina, wł. dóbr Recke z Aschersleben, fab. Lohmann z Guben, kap. Jester z Baerenburga, Sikorski z Mieliszyna, Ritter i Luetzmann z Wolmirstadt.
POD CZARNYM ORZEM. Ob. Przybylski z Podstolic, insp. Eckhahn i wł. dóbr Schmidt z Chorzewa.
HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Bartelsem z Wiel. Staroleki, dr. Cron z Sławy, ob. Bellach z Bydgoszczy i pani Schmeckel z Wrześni.

16²³/₂—17, paż. 16⁷/₈—11¹/₂, list. 16¹/₂ pł., gr. 16¹/₂, na wiosenną odstawę 16¹/₂ tal. żąd.
Berlin, 4 września.
Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—78 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 2000 cent., w miejscu 2000 funt., 49, na wrz. i wrz. paż. 49¹/₂—50¹/₂, paż. list. 48¹/₂—49¹/₂, list. gr. 47¹/₂—48¹/₂, wiosenną odstawę 46¹/₂ tal. pł. Jęczmień: 25 szf. 36—42 tal. Owies: w miejscu 1200 funt. 22—24, na wrz. i wrz. paż. 23, paż. list. 23¹/₂—24, list. gr. 23¹/₂—24, na wiosenną odstawę 23¹/₂ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez beczki 14¹/₂—15¹/₂ żąd., na wrz. 14¹/₂—15¹/₂, wrz. paż. 14¹/₂—15¹/₂, paż. list. 14¹/₂—15¹/₂ pł. 14¹/₂—15¹/₂ żąd., gr. 14¹/₂—15¹/₂, pł. 14¹/₂—15¹/₂ żąd., maj 13¹/₂—14¹/₂, luty 14¹/₂—15¹/₂ pł. Okowita: wyp. 60,000 kw. miejsc 8000% Tral. bez beczki 18¹/₂—19¹/₂, z beczką na wrz. i wrz. paż. 18¹/₂—19¹/₂, paż. list. 18¹/₂—19¹/₂, list. gr. 16¹/₂—17¹/₂, maj 17¹/₂—18¹/₂, luty 17¹/₂—18¹/₂ pł. Wrocław, 4 września.
Na targu: piękna sred. podla.
Pszenica biała 84—86 82 75—80
" żółta 82—84 80 74—80
Zyto 57—58 56 52—54
Jęczmień 40—42 39 37—39
Owies 25—26 24 22—24
Groch 52—54 50 45—48
Na giełdzie: Zyto: na wrz. 44 pł., wrz. 44 żąd., paż. list. 43¹/₂—44¹/₂ żąd., list. gr. 42³/₄—43¹/₂, kw. 42¹/₂ tal. pł. Owies: na wrz. 20 żąd., kw. 20 tal. pł. Olej rzepiowy: wyp. 100 cent., w miejscu 14, na wrz. 13¹/₂—14¹/₂ żąd., wrz. paż. 13¹/₂—14¹/₂, gr. 13¹/₂—14¹/₂ pł., kw. maj 13¹/₂ tal. żąd. gr. 13¹/₂—14¹/₂ pł., w miejscu 17, na wrz. 16 wrz. paż. 16¹/₂ pł., paż. list. 16¹/₂—17¹/₂ żąd., list. gr. 16¹/₂—17¹/₂ pł., kw. maj 16¹/₂ tal. żąd.
Bydgoszcz, 4 września.
Pszenica: wepł. 62—73 tal. Zyto: 42—44 Jęczmień: wielki 34—36, mały 28—30 tal. Owies: 42—44 tal. Rzepak: 88—92. Rzepak: 90—94. Okowita: 8000% Trallesa 13¹/₂ tal.

CENY TARGOWE		5 września	
w mieście Poznaniu.		od	do
		tal.	gr.
Pszeniej pięknej szf. 16. grn.	2,23	9	1
" średniej " "	2,17	6	2
" ordynar. " "	2,10	2	1
Zyta ciężkiego " "	1,25	1	1
" lżejszego " "	1,21	3	1
Jęczmienia dużego " "	1,10	1	1
" małego " "	1	7	1
Owsa " "	—	24	—
Grochu do gotow. " "	—	—	—
" na paszę " "	—	—	—
Rzepiu zimowego " "	—	—	—
Rzepiku zimowego " "	—	—	—
Rzepiu letowego " "	—	—	—
Rzepiku letowego " "	—	—	—
Tatarki " "	1	5	—
Perek " "	—	12	—
Masła, garn. " "	1	20	—
Koniczyny czerw. " "	—	—	—
Koniczyny białej " "	—	—	—
Siana, cent. " "	—	—	—
Słomy, " "	—	—	—
Olej, " "	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.)	—	—	—
80% Tral. dnia 4 września	17	5	—
dnia 5 " "	17	5	—

16. Plac Wilhelmski 16.
Powróciwszy z mej podróży w celach handlowych zaopatrzyłem skład mój na nadchodzącą porę przez bezpośrednie zakupna w najnowsze francuskie i angielskie materye z odpowiednimi modelami i polecam takowe Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględnienia.
M. Graupe,
16. Plac Wilhelmski 16. [2691]

C. Sametzki,
snycerz i mistrz kamieniarski,
ma zawsze wielki zapas i wygotowywa w pracowni swojej przy ul. Fryderykowskiej 28 wszelkie roboty w marmurze, piaskowcu i polirowanym granicie, jako to: nagrobki, płyty nagrobkowe, madonny i wizerunki świętych wedle jakiegobądź wybranego modelu; tudzież posadzki marmurowe, wschody, słupy, gzymsy i wszelkie inne eleganckie roboty budownicze. [2683]

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 5 września
Zyto: mocno się trzymało w cenie, na wrz. 42, wrz. paż. 41¹/₂, paż. list. 41¹/₂ pł. 41¹/₂—42¹/₂, list. gr. 41¹/₂—42¹/₂, gr. sty. 41¹/₂, na wiosenną odstawę 41¹/₂ pł. 41¹/₂ tal. żąd. Okowita: mocno się trzymała w cenie, wyp. 16,000 kwart., z beczką na wrz.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.			
dnia 4 września.			
Papieru pruskie.	%	da-	pla-
		dano.	cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	102
— rząd. 1859.	5	108 1/2	—
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	99 1/2
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	102 1/2
— 1856.	4 1/2	—	102 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	—	125
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	90 1/2
— Marchii.	3 1/2	—	89 1/2
— plat. w Lipsku	3 1/2	—	99 1/2
Listy zast. March.	3 1/2	—	92 1/2
— Prus. Wach.	3 1/2	—	89 1/2
— Pomor.	3 1/2	—	91 3/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	101 1/2
— W. Ks. Pozn. (nowe)	4	—	104 1/2
— W. Ks. Pozn. (nowe)	4	—	99
— Szlaskie.	3 1/2	—	95
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus. Zach.	3 1/2	—	88 1/2
— rent. March.	4	—	99 1/2
— Pomor.	4	—	100 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	100 1/2
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	100 1/2
— Nadreńskie.	4	—	99 1/2
— Szlaskie.	4	—	100 1/2
Papieru zagraniczne.			
— Austr. metall.	5	—	55 1/2
— Pożycz. narod.	5	—	65 1/2
— Oblig. 250 fl.	4	—	71
— Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	—	87 1/2
— 6	5	—	96 1/2
— Rosy. pożycz. angiel.	5	—	94 1/2

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
dnia 4 września.			
Papieru i pieniądze.	%	da-	pla-
		dano.	cono.
Dukaty.	—	—	95 1/2
Frydrychsdy.	—	—	109 1/2
Lujdory.	—	—	109 1/2
Polskie bil. bank.	—	—	87 1/2
Austr. banknoty.	—	—	79 1/2
Nowa Waluta Austr.	—	—	79 1/2
Wrocław. obl. miejskie	4	—	103 1/2
Poznań. list. zastaw.	3 1/2	—	98 1/2
— nowe.	3 1/2	—	99 1/2
— nowe.	4	—	100
— Listy Rent.	4	—	100 1/2
— Szlaskie Listy Zast.	3 1/2	—	94 1/2
— nowe Lit. A.	4	—	102 1/2
— Lit. B.	4	—	102 1/2
— Lit. C.	4	—	102 1/2
— Listy Rent.	4	—	100 1/2
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
— Polskie Listy Zast.	4	—	87 1/2
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—
— Austr. pożycz. narod.	5	—	65 1/2
— Minerwy akcy.	4	—	—
— Szlaski bank.	4	—	97
— tow. assek. ogn.	4	—	—
— Akcy Szlask. kolei żel.	4	—	183 1/2
— Freiburg.	4	—	—
— now. Emis.	4	—	97 1/2
— obl. z praw. pierw.	4	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
dnia 4 września.			
Papieru i pieniądze.	%	da-	pla-
		dano.	cono.
Berl. Tow. hand.	4	94	—
Gdański bank pryw.	4	103	—
Dysk. Udział kom.	4	—	96 1/2
Gota. bank. pryw.	4	82 1/2	—
Hanow. dito.	4	100	—
Królew. dito.	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	77 1/2
Magd. bank. pryw.	4	—	90 1/2
Pomor. bank. rycer.	4	95	—
Pozn. bank. prow.	4	—	99
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	123
Szlask. Stow. bank.	4	—	91 1/2
Akcy przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	94
Minerwy Szlaskiej.	5	33 1/2	—
Concordia.	4	110	—
Magd. assek. ogn.	4	505	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl. Anhalt.	4	—	—
Berl. Hamb.	4 1/2	—	101 1/2
Berl. Hamb.	4 1/2	—	100
— II. Em.	4 1/2	—	99 1/2
Berl. Pocz. Mag. A.	4	—	98 1/2
— Litt. C.	4 1/2	—	101 1/2
— Litt. D.	4 1/2	—	101 1/2
Berl. Szczecin.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	—	96 1/2
Koźło-Bogumin.	4	—	92
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl. March.	4	—	98 1/2
— konwen.	4	—	98 1/2
— III ser.	4	—	98 1/2
— IV ser.	4 1/2	—	101 1/2
Póln. Fryd. Wilh.	4 1/2	—	—
Górno-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3 1/2	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.			
dnia 5 września.			
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe.	3 1/2	—	—
— nowe.	4	—	99 1/2
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obr.	5	—	—
— oblig. pow.	4 1/2	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	—	—
— pożycz. skar.	4	—	—
— pożycz. skar.	4 1/2	—	—
— pożycz. skar.	4 1/2	—	—
— pożycz. z premią.	3 1/2	—	—
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
Polskie.	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty.	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—